

Sygn. akt VI P 1092/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2017r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Niemyjska – Wakieć

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Mirosława Marszałek

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2017r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa B.L.

przeciwko (...) S.A. w G.

o sprostowanie protokołu powypadkowego, ustalenie wypadku przy pracy,

I. ustala, że zdarzenie z dnia 9 grudnia 2011r. było wypadkiem przy pracy

II. nakazuje pozwanej (...) S.A. w G. sprostować protokół powypadkowy nr (...) z dnia 27 kwietnia 2012r. r. w ten sposób, iż w punkcie 7 protokołu w miejsce zapisu dotychczasowego wpisać „stwierdza się, że wypadek jest wypadkiem przy pracy”

III. zasądza od pozwanej (...) S.A. w G. na rzecz powódki B. L.kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanej (...) S.A. w G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego (...) w G. kwotę 1.346,29 zł (jeden tysiąc trzysta czterdzieści sześć złotych dwadzieścia dziewięć groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 1141 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści jeden złotych) tytułem opłaty sądowej, od której powódka była zwolniona z mocy ustawy

**Sygn. akt VI P 1092/14**

## UZASADNIENIE

Powódka B. L. wystąpiła przeciwko pozwanej (...) S.A. w G. o ustalenie że w zdarzenie z dnia 9 grudnia 2011r., w którym poniósł śmierć jej mąż W. L. było wypadkiem przy pracy, oraz o sprostowanie protokołu powypadkowego w ten sposób, że ustala się, że wypadek był wypadkiem przy pracy. nadto wniosła o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana (...) S.A. w G. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych, podnosząc, iż śmierć W. L. powstała w wyniku choroby samoistnej.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W. L.był zatrudniony (...) SA w G. w okresie od 4 lutego 1999r. do dnia 9 grudnia 2011r. na stanowisku Sztauer – trymer, i sztauer.

Do jego obowiązków należało rozładowywanie i załadowywanie towarów drobnicowych na statek.

Praca wykonywała była w systemie 8 godzin pracy w 40-togodzinnym, pięciodniowym tygodniu pracy.

Praca ta była zaliczona do pracy w szczególnych warunkach.

W. L. otrzymał zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku – ostatnie w dniu 18 sierpnia 2011r., z okresem ważności do 18 lutego 2012r.

W. L. przeszedł też szkolenie bhp.

**(Dowód: świadectwo pracy nieponumerowana część akt osobowych W. L., świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach - nieponumerowana część akt osobowych W. L., zaświadczenia lekarskie k. 7-69-71 akt osobowych W. L., informacja o warunkach zatrudnienia k. 55 akt osobowych W. L., zaświadczenie o szkoleniu bhp k. 68 akt (...))**

W. L. w dniu 9 grudnia 2011r. przystąpił do pracy jak zwykle. Nie zgłaszał nikomu złego samopoczucia, nie zdradzał też żadnych objawów choroby. Był osobą o spokojnym usposobieniu, palił papierosy w niewielkiej ilości, nie nadużywał alkoholu.

W. L. pracował w brygadzie, która co do zasady zajmowała się rozładunkiem węgla i miału oraz stał przy tzw. basenie górniczym. W dużym stopniu prace wykonują tu maszyny, sztauerzy wchodzą do ładowni czy też wagonów kolejowych dostarczających ładunek by posprzątać resztki.

**(Dowód: protokół zeznań B. L. k. 12 akt (...)), zeznanie A. S. k. 406-408, nagranie czas 00:06:59-00:40:59, zeznanie P. H. k. 408-409, nagranie czas 00:40:59-00:56:13, zeznanie świadka R. M. k. 409-411 nagranie czas 00:56:13-01:12:13, zeznanie świadka S. S. k. 411-412 , nagranie czas 01:12:13-01:24:54, zeznanie świadka R. C. k. 412-413, nagranie czas 01:28:20-01:41:15, zeznania świadka W. M. k. 413-414, nagranie czas 01:41:15-01:58:15, zeznanie świadka R. R. k. 415-416, nagranie czas 01:58:15-02:13:13, zeznanie świadka A. W. k. 416-417, nagranie czas 02:14:08-02:33:44, zeznanie świadka J. S. k. 446-447, nagranie czas 00:11:37-00:26:05, zeznanie świadka G. S. k. 568-570, nagranie czas 00:01:50-00:32:07 )**

W dniu 9 grudnia 2011r. W. L. stawiał się do pracy o godzinie 7.,00. Po odprawie jego brygada w tym dniu otrzymała zadanie wyładunku bananów ze statku (...). Takie ręczne rozładowywanie ładunku typu banany zdarza się raz na pół roku

W tym dniu panowała temperatura +5 °C.

Po odprawie, pracownicy udali się na nabrzeże, przy którym stał statek. Z uwagi na jego oddalenie od pomieszczeń socjalnych, gdzie była zbiórka i odprawa, pracownicy dotarli tam ok. godz. 7.30.. Do pracy przystąpiono około godz. 7:30, początkowo, przez około 20 minut trwały pracę wstępne.

Ładownia statku wypełniona była w pełni bananami, umieszczonymi w kartonach po ok. 20 kg każdy, ustawionych jeden na drugim od podłogi do sufitu ładowni, czyni powyżej 2 metrów.

Ładownia otwierana była od góry. Banany, w celu przeniesienia ich na nabrzeże, należało ułożyć na palety, żeby zrobić miejsce dla palet należało najpierw się „wkopać” w ładunek, tj. opróżnić środek ładowni, przenosząc kartony z bananami na palety od najwyższej warstwy i dalej w głąb ładowni, aż do opróżnienia ładowni do poziomu podłogi. Następnie stawiało się paletę na podłodze, i nakładano na nią kartony poustawiane w stosach dookoła niej, wzdłuż wszystkich ścian ładowni. Po załadowaniu całej palety, należało przyczepić do niej zawieszia, a następnie na dany sygnał operator koparki podnosił paletę z zawartością i transportował na nabrzeże.

Praca wymagała zmiany pozycji – kartony trzeba było podpisać i z poziomu podłogi i z poziomu przekraczającego wysokość człowieka (tj z rękami ponad głową). Kartony miały wycięte otwory, umożliwiające w miarę dogodne ich chwytanie oburącz.

Najpierw W. L. wraz z pozostałymi pracownikami wkopywał się do palety w godzinach od 7:50 do 8:50. Odbywało się to w systemie na dwie rączki (dwa zespoły po trzy osoby na jedną paletę).

Następnie W. L. układał banany na palety – w systemie na 3 rączki (czyli trzy zespoły po dwie osoby).

W okresie od 7:50 do 9:30 mogło załadować z kolegą około 8 palet, co powodowało, iż na osobę przypadałoby w tym okresie ok. 4 ton bananów, co daje czas około 0,5 minuty na przeładowanie jednego kartonu bananów..

Okolo godziny 9:30 W. L. stracił przytomność i osunął się na ziemię. Podniesiono alarm i wstrzymano prace, podjęto natychmiastowe działania z zakresu pierwszej pomocy. Wezwano też pogotowie, które przyjechało niezwłocznie i podjęło czynności reanimacyjne, ale o godzinie 10.23 wobec bezskuteczności reanimacji, stwierdzono zgon.

**(Dowód: protokół przesłuchania świadka A. S. k. 14 akt (...), k. 85-86 akt (...), k. 96-97, zdjęcia k. 83-84, k. 106-108 akt (...), protokół kontroli PIP k. 97-102 akt (...), k. 103-125, zaświadczenie o rozładunku A. S. k. 104 akt (...), karta pracy k. 105 akt (...), k. 100 opis zdarzenia k. 40-43, oględziny miejsca zdarzenia k. 4-5 akt (...), zeznanie A. S. k. 406-408, nagranie czas 00:06:59-00:40:59, zeznanie P. H. k. 408-409, nagranie czas 00:40:59-00:56:13, zeznanie świadka R. M. k. 409-411 nagranie czas 00:56:13-01:12:13, zeznanie świadka S. S. k. 411-412, nagranie czas 01:12:13-01:24:54, zeznanie świadka R. C. k. 412-413, nagranie czas 01:28:20-01:41:15, zeznania świadka W. M. k. 413-414, nagranie czas 01:41:15-01:58:15, zeznanie świadka R. R. k. 415-416, nagranie czas 01:58:15-02:13:13, zeznanie świadka A. W. k. 416-417, nagranie czas 02:14:08-02:33:44, zeznanie świadka J. S. k. 446-447, nagranie czas 00:11:37-00:26:05, zeznanie świadka G. S. k. 568-570, nagranie czas 00:01:50-00:32:07) .**

Po zdarzeniu z dnia 9 grudnia 2011r. powołano zespół powypadkowy i przystąpiono do ustalania okoliczności zdarzenia. O w efekcie ustaleń dokonanych przez zespół sporządzono protokół ustalenia okoliczności przyczyn wypadku przy pracy nr (...), zatwierdzony dnia 27 kwietnia 2012r., w którym uznano, że zdarzenie z dnia 9 grudnia 2011r. nie jest wypadkiem przy pracy..

**(Dowód: protokół powypadkowy k. 6-7, k. 40-43,)**

W dniu (...). doszło do nagłej śmierci W. L. w przebiegu zatrzymania akcji serca i obrzęku płuc z objawami ostrej niewydolności sercowo oddechowej.

U W. L. rozpoznano także miażdżycę naczyń wieńcowych serca i przebyty zawał mięśnia ściany przedniej i przegrody między-komorowej serca, wieloletnie nadciśnienie tętnicze ze zmianami narządowymi, utrwalone okres II wg ESH, u osoby z nadmierną masą ciała nałogowego palacza tytoniu,

Rozpoznana u poszkodowanego kamica żółciowa bezobjawowa, stłuszczenie wątroby i trzustki, stan po przebytych leczonych operacyjnie złamaniu kończyny dolnej lewej nie miał żadnego znaczenia dla poczucia, ogólnej sprawności i zdolności do wykonywanej pracy w tym fizycznej..

W. L. od wielu lat chorował na nadciśnienie tętnicze, ze stopniowo rozwijającą miażdżycą uogólnioną, przy współistnieniu innych klasycznych czynników ryzyka sercowo naczyniowego. Te stany chorobowe legły u podstaw zwężenia naczyń wieńcowych, i zawału mięśnia ściany przedniej i przegrody międzykomorowej serca. W. L. mógł przebyć bezobjawowo ów zawał, lub objawy te były na tyle niewielkie, iż nie zostały skojarzone z chorobą serca, tym bardziej iż w EKG nie stwierdzono istotnych zmian, co zdarza się w niemal połowie spoczynkowego zapisu EKG, jako

falszywie ujemny obraz stanu serca.. tłumaczy to, iż nie zgłaszał on skarg dławicowych. Nie można się tu dopatrzeć błędów po stronie lekarza profilaktyka dopuszczającego powoda do pracy.

W dniu 9 grudnia 2011r. W. L. wykonywał niewątpliwie pracę ciężką biorąc pod uwagę opisany rytm pracy i jej ilość oraz czas wykonywania – w 100 minut przeładunek 200 kartonów – łącznie 4 tony, przy licznych zmianach pozycji od pozycji schylonej do pozycji uniesionych rak wielokrotnie powyżej głowy, i sumujący się w krótkim czasie wysiłek fizyczny o charakterze dynamicznym i izometrycznym, należy uznać za wydatek energetyczny za odpowiadający pracy ciężkiej. Unoszenie ciężkich kartonów powyżej poziomu ramion i głowy utrudnia napływ krwi z naczyń obwodowych do serca, podnosi wartość ciśnienia tętniczego krwi i może przyczyniać się do długu tlenowego w już zmienionym chorobowo mięśniu serca i wywołania niedokrwienia lub powstania ostrych zaburzeń bodźcotwórczości i przewodzenia impulsów elektrycznych z węzła. .

U W. L. najprawdopodobniej doszło do migotania komór, hemodynamicznej ostrej niewydolności serca , jako mechanizmu zatrzymania serca z szybkim rozwojem obrzęku płuc – nagła śmierć sercowa w przebiegu przeciążenia organizmu nadmiernym dlań wysiłkiem.

Fakt wykonywania wcześniej pracy fizycznej nie oznacza możliwości przyjęcia, by W. L. mógł przy tak zaawansowanych procesach miażdżycowych wykonywać tak znaczny wysiłek.

Związek między nadmiernym wysiłkiem dnia 9 grudnia 2011r. a zaburzeniem stanu układu krążenia i wydolności był bezpośredni.

Czynnikiem współsprawczym zgonu W. L. był nadmierny, skumulowany w krótkim odcinku czasu wysiłek fizyczny, odpowiadający pojęciu czynnika zewnętrznego. Sam wysiłek fizyczny u osoby zdrowiej nie spowodowałby nagłej śmierci sercowej, lecz w skojarzeniu z istniejącą chorobą serca i naczyń może odpowiadać za spowodowanie nagłego zatrzymania krążenia i śmierci. Nadmierny wysiłek, przekraczający zdolności adaptacyjne organizmu stanowił czynnik współsprawczy zgonu.

U męża powódki można mówić o wieloletnim przebiegu źle kontrolowanego i niekonsekwentnie leczonego nadciśnienia tętniczego, przy czym W. L. w opinii otoczenia i własnej uchodził za osobę zdrową, sprawną i wydolną fizycznie. W skali (...) jednak, mąż powódki wykazywał znacznie zwiększone ryzyko wygenerowania przez W. L. w prognozie 10-letniej zgonu sercowego.

Biorąc pod uwagę wykonaną przez męża powódki pracę tj. unoszenie do góry, przytrzymywanie , podtrzymywanie, opuszczanie, dźwiganie, przemieszczanie ciężaru jednostkowego ok. 20 kg, bardzo często w pozycji przymusowego pochylenia, w tempie 30 sekund na pojedynczy ciężar, ta ustawiczna powtarzalność czynności, trwająca bez przerwy ponad 1,5 godziny i mająca charakter dynamicznego i zsumowanego w krótkim czasie przeciążenia typu izometrycznego, wymagała ze strony organizmu męża powódki znacznego wydatku energetyczny= metabolicznego i to generowanego niezmiennie na tym samym poziomie. Z punktu widzenia natężenia i uciążliwości ta praca spełniała kryteria pracy ciężkiej/bardzo ciężkiej, i wymagała, by osoba ja wykonująca prezentowała dobrą kondycję, wytrenowanie i sprawność fizyczną. Człowiek zdrowy i zaprawiony do pracy fizycznej powinien tolerować te czynności bez jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu, jednakże w niniejszej sprawie chodziło o osobę dotkniętą przewlekłym schorzeniem samoistnym. W takiej sytuacji czynności wykonywane przez męża powódki stanowiły dla jego organizmu przeciążenie absolutnie nadmierne i przekraczające zdolności dostosowawcze ustroju. W takim mechanizmie doszło do pogłębienia się zmian chorobowych oraz wygenerowania ostrej destabilizacji krążenia wieńcowego i powikłań arytmogennych zakończonych nagłym zatrzymaniem krążenia i zgonem. Nadaje to całemu zdarzeniu charakter wypadku przy pracy w mechanizmie istotnej współprzyczyny.

Przeciążenia fizyczne typu statycznego obejmujące takie czynności jak dźwiganie, szarpanie, chanie, pociąganie, r, unoszenie i utrzymywanie ciężarów, jest wysoce energochłonne i metabolicznie zależne od przemiany tlenowej, poprzez pobudzenie układu współczulnego i tego humoralno – metaboliczne następstwa skutkować mogą ostrą

dysfunkcją układu sercowo – naczyniowego „de novo”, a już na pewno nasilać istotnie i pogłębiać samoistne schorzenia kardiologiczne.

***(Dowód:, dokumentacja lekarska k. 344, k.347, protokół oględzin zwłok k.6-9, 37-41 akt (...), wynik badania histopatologicznego k. 42-43 akt (...), opinia sądowo lekarska biegłego lekarza medycyny pracy k. 607-611, opinia sądowo – lekarska biegłego kardiologa k. 639-648 .***

**Sąd zważył co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania, w szczególności dokumentacji lekarskiej oraz akt osobowych W. L., albowiem ich prawdziwość i autentyczność nie budziła wątpliwości, jak również nie zostały one w tym zakresie zakwestionowane przez strony.

Sąd oparł się również na dokumentach urzędowych, jak protokół kontroli PIP, protokoły przesłuchań świadków w sprawie karnej.

W swoich ustaleniach Sąd oparł się na zeznaniach świadków A. S. P. H., R. M., S. S., R. C., W. M., R. R., A. W., J. S., G. S..

W ocenie sądu zeznania te są spójne i logiczne jak również potwierdzają się nawzajem w istotnym zakresie. Brak jest podstaw by odmówić im wiary, znajdują potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji, jak również korespondują

Należało pominąć wniosek o dowód z opinii biegłego ds. bhp – złożony przez stronę powodową na rozprawie dnia 27 marca 2017r., co do którego strona powodowa nie była w stanie sprecyzować i wyjaśnić tezy dowodowej a także potrzeby przeprowadzenia takiego dowodu i związku takiej opinii z okolicznościami istotnymi dla sprawy, jak również kwestii przydatności takiej opinii do rozstrzygnięcia (nagranie rozprawy od 00:33:-:21 do 00:37:22) W tym celu strona powodowa została zobowiązana (k. 571) do sprecyzowania i wyjaśnienia tezy dowodowej, w terminie 7 dni pod rygorem pominięcia. Teza dowodowa jednakże nie została sprecyzowana, nie wyjaśniono na jakiej podstawie pełnomocnik twierdzi, iż tempo prac rozładunkowych jest określone przepisami i biegły bhp będzie miał możliwość określenia czy zaistniałe tempo było zgodne z owymi przepisami. Podkreślenia wymaga, iż przepisy bhp nie określają tak szczegółowo sposobu rozładunku ręcznego, by można tu było badać poszczególne ruchy poszkodowanego w kontekście ich zgodności z przepisami, jeśli uwzględni się, iż ciężar kartonów był bezsporny między stronami i nie przekraczał normy dla mężczyzny. Poza tym strona powodowa nie wykazała, nie uprawdopodobniła nawet, aby przebieg prac był nieprawidłowy czy sprzeczny z przepisami, nie kwestionowała tego przez całe postępowanie, jest to więc wniosek zbędny, nieprzydatny do ustalenia okoliczności spornych.

Ponadto Sąd uwzględnił w stanie faktycznym opinię biegłego sądowego specjalisty kardiologa M. S.. W ocenie sądu opinia ta została wykonana w sposób rzetelny i obiektywny, jest wyczerpująca i należyście uzasadniona.

Opinia ta jest niezwykle obszerna, odnosi się szczegółowo do wszystkich istotnych aspektów zdarzenia, odpowiada wyczerpująco na wszystkie zadane pytania sądu.

Opinie ta jest szczegółowa logiczna i nie zawiera sprzeczności. Dlatego Sąd podzielił wnioski z nich płynące i uwzględnił je ustalając stan faktyczny.

Podobnie sąd ocenił opinie biegłego specjalisty medycyny pracy B. J.. Jego opinia również jest w ocenie sądu bardzo obszerna, szczegółowa, logiczna, przekonująca i dlatego sąd oparł się na niej przy rozstrzygnięciu sprawy.

Podkreślenia wymaga, iż dwóch biegłych sądowych, oceniających sprawę osobno i niezależnie od siebie, doszło do takich samych konkluzji, co w ocenie sądu dobitnie wskazuje, na prawidłowość ustaleń i wniosków obu biegłych, jako że obie opinie potwierdzają wzajemnie prawidłowość poczynionych wniosków.

Dlatego sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłego M. S.. Strona pozwana zarzuca opinii tej wewnętrzne sprzeczności, jednak podkreślić należy, iż w istocie owych wewnętrznych sprzeczności w opinii nie wskazuje sąd się ich nie dopatrzył z urzędu. Owe wewnętrzne sprzeczności, na które się powołuje strona pozwana, to nie wzajemnie wykluczające się stwierdzenia, ale sprzeczność – w ocenie pozwanej – między stwierdzeniem, że u poszkodowanego toczył się samoistny proces chorobowy, a wnioskiem opinii, iż mimo to warunki pracy stanowiły przyczynę zewnętrzną zdarzenia i zdarzenie zostało przez biegłego zakwalifikowane jako wypadek przy pracy. stanowi to zatem jedynie polemikę z wnioskami opinii, polemikę w ocenie sądu nieuzasadnioną, z uwagi na spójność i szczegółowość uzasadnienia opinii, nie sposób w ocenie sądu kwestionować wniosków z niej płynących. Strona pozwana powołuje się na sprzeczność opinii biegłego z zaświadczeniem lekarskim I. S., załączonym do protokołu powypadkowego, gdzie lekarz ten nie uznał zdarzenia za wypadek przy pracy. należy zwrócić jednakże uwagę, iż zaświadczenie to można traktować jedynie jako opinię prywatną, tu zaś sąd dał wiarę opinii zleconej przez sąd, biorąc pod uwagę, jak bardzo skąpa i lakoniczna jest ta opinia prywatna (k. 76-77 akt 2DS 637/12, k. 637-637v) w porównaniu do obszernej, szczegółowo opisanego opinii biegłego. Dlatego sąd tu dał prymat opinii sporządzonej przez biegłego sądowego.

Z analogicznych powodów należało również oddalić wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającego biegłego B. J.. Również i tu opinia jest bardzo obszerna i szczegółowa, strona pozwana mimo zarzutu wewnętrznych sprzeczności opinii nie wskazuje, na czym ta sprzeczność miałaby polegać. W treści uzasadnienia wniosku znajduje się jedynie polemika z wnioskami opinii, z powołaniem się na orzeczenia SN, w celu poparcia swojego stanowiska o brak wpływu wykonywanej pracy na zgon poszkodowanego. W ocenie sądu nie jest to wystarczające dla obalenia opinii i wzruszenia jej wniosków, tym bardziej iż opinia ta jest w pełni zgodna z innymi licznymi orzeczeniami SN, których tu akurat pełnomocnik nie przytoczył.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, biegły nie oparł swoich wniosków o ustalenie sumowania się wielodniowego zmęczenia W. L.. Wręcz przeciwnie – biegły stwierdził – k. 611 – iż nie stwierdził danych pozwalających na przyjęcie takiego sumującego się zmęczenia (tj. przekroczenia godzin pracy), do tego stwierdził, iż i tak ustalenie wielodniowego sumującego się zmęczenia jest trudne do zdefiniowania i kontrowersyjne. Wyraźnie stwierdził, iż nie ma to znaczenia dla niniejszej sprawy – bowiem tu jest bezpośredni związek między wysiłkiem wykonywanym w dniu 9 grudnia 2011r. a zgonem męża powódki. Koreluje to ze stwierdzeniami biegłego w innych miejscach uzasadnienia opinii – a mianowicie o sumującym się w krótkim czasie wysiłku fizycznym (k. 610) – co ewidentnie wskazuje, iż nie ma tu żadnej okoliczności do wyjaśniania przez biegłego ustnie na rozprawie, - opinia jest w tym zakresie jasna i logiczna, a biegły żadną miarą, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie sugeruje nawet by wielodniowe zmęczenie zaistniało i miało jakikolwiek wpływ na zgon męża powódki.

Przypomnieć należy, iż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych nie ma na celu doprowadzenia do przyjęcia też jednej ze stron, lecz do ustalenia stanu faktycznego zgodnego z prawdą. Postępowanie dowodowe w tym zakresie nie polega zatem na ponawianiu dowodów, tak długo, aż strona uzyska korzystną dla siebie treść opinii, ale dopóty, dopóki nie zostaną ustalone w sposób stanowczy istotne okoliczności sprawy (por. wyrok SN z 21.11.1974r., II CR 638/74, OSP 1975/5/108, który stwierdził, że jeżeli opinia biegłego jest kategorię i przekonywująca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych, por. też: wyrok SN z 18.10.2001r., IV CKN 478/00, LEX nr 52795).

Samo niezadowolenie strony z treści opinii biegłych nie stanowi uzasadnionej podstawy do tego, szczególnie wobec faktu, iż opinia biegłych powołanych w sprawie jest logiczna, należyte uzasadniona i spójna (por. wyrok SN z dnia 4.08.1999r., I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807, wyrok z 21.11.1974r., II CR 638/74, OSP 1975/5/108).

W tym miejscu zauważyć należy, iż strona pozwana, reprezentowana w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wniosła do protokołu rozprawy zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. na oddalenie przez sąd wniosków dowodowych strony (por nagranie rozprawy z 25.09.17 adnotacje 00:02:02-00:04:45 oraz protokół k. 675-676). Jeżeli natomiast sąd wyda postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych, uczestnik postępowania, w celu skutecznego powoływania się w dalszym toku postępowania na zarzuty z tym związane, powinien zgłosić do protokołu zastrzeżenia

(por. wyrok SN z 24 września 2009r., I CSK 185/09, M.Pr. 2009/20/1082, orz. SN z 4.10.06, II CSK 229/06, S.A. w Szczecinie 20.12.2007r., I ZCa 772/07 Lex nr 503258) inaczej traci prawo do powoływania się na te okoliczności na późniejszych etapach postępowania w sprawie.

Zdaniem Sądu powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Podnieść należy, iż żądanie pozwu dotyczyło z jednej strony sprostowania danych w protokole powypadkowym, z drugiej ustalenia, iż zdarzenie jakie miało miejsce w dniu 9 grudnia 2011r., winno być uznane za wypadek przy pracy.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż powództwo o ustalenie, iż konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U Nr 199, poz. 1673 ze zmianami) jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 roku (II PZP 14/05, OSNP 2006/15-16/228).

Powództwo o sprostowanie również oparte jest o art. 189 k.p.c.. Za dopuszczalnością takiego żądania wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z 21 czerwca 2001 r. (II UKN 425/00), wskazując, że „pracownik lub członkowie jego rodziny z reguły mają interes prawny w uzyskaniu orzeczenia zastępującego protokół powypadkowy, jeżeli chcą ubiegać się o świadczenie w postępowaniu przed organem rentowym (art. 189 k.p.c.)”. A zatem należy uznać, że pracownik/członek rodziny może skutecznie żądać przed sądem pracy, aby jego pracodawca sprostował niekorzystne dla niego zapisy protokołu powypadkowego. Przy czym nie musi wykazywać każdorazowo i indywidualnie szczególnego interesu prawnego wynikającego z art. 189 k.p.c. do uzyskania sprostowania protokołu powypadkowego, gdyż o istnieniu takiego interesu prawnego przesądził ustawodawca (wyrok SN z 14 maja 2009 r., II PK 282/08).

Przechodząc do rozważań w niniejszej sprawie wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – w brzmieniu obowiązującym w okresie objętym sporem (Dz. U z 2002 roku, Nr 199, poz. 1673 ze zmianami), za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie nagle wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych,
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia,
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze pomiędzy siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż zdarzenie miało miejsce w związku z pracą.

Ustawa wypadkowa w art. 2 pkt 13 definiuje uraz jako uszkodzenie tkanek lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego.

„Uszkodzenie to wywołanie zmian w tkankach, narządach, np. pod wpływem uderzenia. Tkanką ciała jest zespół komórek o jednakowym charakterze, spełniających w organizmie specyficzne zadania. Narządem jest część organizmu ludzkiego pełniąca określone funkcje. Uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka w pojęciu urazu należy rozumieć rozszerzająco, a więc jako wszelkie zmiany w organizmie - nie tylko te o charakterze anatomicznym, ale także te, które wywołały zaburzenia czynnościowe organizmu, w tym psychiczne. Uzasadnieniem takiego poglądu jest także wykładnia funkcjonalna definicji urazu, który powinien obejmować wszelkie zmiany w stanie zdrowia wywołujące upośledzenie czynności organizmu i powstałe w związku z pracą. Pojęcie urazu należy więc interpretować szeroko. Zatem urazem są wszelkie zmiany w stanie zdrowia (anatomiczne i czynnościowe), które wpłynęły na funkcjonowanie organizmu i powstały wskutek działania czynnika zewnętrznego” (Wioletta Witoszko, Uraz jako element wypadku przy pracy, [www.monitorprawapracy.pl](http://www.monitorprawapracy.pl)). Uraz mięśnia sercowego spełnia wymogi tego przepisu.

Zdarzenie było wywołane przyczyną zewnętrzną, tj. nadmiernie ciężkimi warunkami pracy w dniu 9 grudnia 2011r. dla organizmu W. L., co spowodowało jego zawał mięśnia sercowego i w konsekwencji śmierć w mechanizmie istotnej współprzyczyny.

W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18.08.1999r. w sprawie UKN 87/99 (publ. OSNP z 2000r. Nr 20, poz. 760) stwierdził, iż „zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego zdolny – w istniejących warunkach – wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym.” Podobnie w wyroku z dnia 29.11.1990r. w sprawie II PR 52/90 (publ. PziS z 1991r. Nr 4, poz. 63) Sąd Najwyższy stawia tezę, iż „przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej z 1975r. ważne jest aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną).” Słuszny jest także pogląd wyrażony w wyroku SN z 10.02.1977r., III PR 194/76, OSNC 1977/10/196, iż wysiłek fizyczny powodujący w czasie pracy uszkodzenie organu wewnętrznego pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten będący zdarzeniem zewnętrznym w sposób istotny przyspieszył bądź pogorszył istniejący już stan chorobowy. Sąd w pełni podziela powyższe stanowisko Sądu Najwyższego.

Dla przykładu należy wskazać też na wyrok z dnia 18.09.1999r., II UKN 87/99, OSNAP 2000/20/760, oraz z dnia 21.05.1997r., II UKN 130/97, OSNAP 1998/7/219, uznając, iż pozostające w związku z wykonywaniem pracy zdarzenie zewnętrzne, które było sprawczym czynnikiem nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń pracownika wyczerpuje przesłanki prawne uznania go za wypadek przy pracy. (podobnie SN w wyroku z dnia 05.02.1997r., II UKN 85/96, OSNAP 1997/19/386). W tym samym wyroku SN stwierdził też, iż przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy może być wykonywanie codziennych obowiązków pracowniczych, jeśli wpływają na pogorszenie się stanu zdrowia pracownika.

Nie jest już obecnie kwestionowane, iż nadmierny wysiłek pracownika może być uznany za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. wyrok SN z 19.06.2001r., II UKN 419/00, OSNP 2003/5/136).

Jak zauważył SN w wyroku z dnia 1.12.2000r., II UKN 107/00, OSNP 2002/14/342, przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (nie wynikający z wewnętrznych właściwości człowieka), zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. Pojęcie nadmiernego wysiłku, jako przyczyny zewnętrznej, musi być odnoszone do konkretnych możliwości psychicznych i fizycznych danego pracownika. Przy ocenie, czy miał miejsce nadmierny wysiłek bierze się pod uwagę nie tylko rodzaj wykonywanych czynności, ale również warunki i okoliczności, w których te czynności są wykonywane. Nie ma przeszkód do przyjęcia, iż dla konkretnej osoby wykonywanie pracy nawet w normalnych warunkach stanowiło nadmierny wysiłek.

Towarzyszący wykonywaniu pracy wysiłek fizyczny musi zaś być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 386 i z dnia 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998 nr 15, poz. 464).

Nadmierny wysiłek fizyczny w czasie pracy pracownika cierpiącego na samoistne schorzenia serca może uzasadniać uznanie tego zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli wysiłek ten był choćby tylko jedną z zasadniczych przyczyn wystąpienia zawału serca, bądź też wpłynął istotnie na przyspieszenie zawału (wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1977 r., III PRN 17/77, LEX nr 14393); czynnikiem o charakterze przyczyny zewnętrznej może być nadmierny - przy uwzględnieniu stanu zdrowia pracownika - wysiłek, podejmowany przezeń przy wykonywaniu pracy i zdeterminowany szczególnymi jej warunkami i rodzajem, jeżeli stał się istotną i współdecydującą przyczyną w powstaniu sytuacji prowadzącej do zawału serca (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1977 r., III PZP 15/76, LEX nr 14357).

Taka właśnie sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie.



Rozładowywanie kartonów po 20 kg, w czasie 100 minut około 4 tony, wymuszające szczególnie wysiłek izometryczny, zmiany i wymuszoną pozycję ciała, – w świetle cytowanego wyżej orzecznictwa stanowiło przyczynę zewnętrzną zdarzenia. W wyniku tego zdarzenia doszło do urazu, rozumianego szeroko jako uszkodzenie funkcjonalne narządu – mięśnia sercowego.

Jak bowiem trafnie wskazał biegły, daje się zidentyfikować i uznać za istotne dla mechanizmu śmierci szczególne warunki, charakter i natężenie pracy, jaką w dniu 9 grudnia 2011r. wykonywał W. L.. Chodzi tu o jak podkreślili obaj biegli niezależnie od siebie, sumujący się w krótkim okresie czasu znaczny wysiłek izometryczny, polegający na podnoszeniu, przenoszeniu ciężarów w dość szybkim tempie (30 sekund na karton) oraz przy nierzadko wymuszonej pozycji ciała (schylanie się, czy też wyciąganie kartonów ze stosów na wysokości znacznie powyżej głowy), które to ruchy oznaczają znaczny i intensywny wydatek energetyczny, jak się wyraził biegły kardiolog, absolutnie przekraczający zdolności adaptacyjne organizmu męża powódki.

Jak wskazał biegły kardiolog, zmiany miażdżycowe, które u powoda stwierdzono (czyli w efekcie: zwężenie światła naczyń krwionośnych) to jednak kwestia, to zaistnienia gonu konieczna jest jeszcze druga – destabilizacja blaszki miażdżycowej, na co wpływ bezpośredni i istotny miał wykonywany tego dnia wysiłek.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r. III PK 50/16, w uzasadnieniu którego znajduje się przydatne i wyczerpujące omówienie stanowisk SN w zakresie zwykłych czynności pracowniczych jako przyczyny zewnętrznej wypadku u pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym. Wskazano tam na dwie linie orzecznicze: uznające, iż zwykle czynności pracownicze stanowią przyczynę zewnętrzną wypadku oraz drugą, iż zwykle czynności pracownicze przyczyny takiej stanowić nie mogą, a muszą zaistnieć nietypowe, szczególne warunki, nstanowiące nadmierny wysiłek. I tu waro zrócić uwagę na wzną konstatację poczynioną przez ten sąd, iż również w wyrokach prezentujących drugi z omawianych poglądów Sąd Najwyższy wskazuje, że nadmierny wysiłek lub stres powinien być oceniany z uwzględnieniem indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności w jakich wykonywana jest praca. Innymi słowy: nawet w tym drugim wypadku nie można poprzestać jedynie na stwierdzeniu, iż wykonywane czynności były typowe, zwyczajne. Trzeba każdorazowo zbadać, jak mają się one do stanu zdrowia poszkodowanego pracownika i jego zdolności adaptacyjnych. Dana czynność dla zdrowego człowieka nie będzie żadnym problemem, zaś dla osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym może już być nadmiernym wysiłkiem.

W wyroku tym SN utrzymał w mocy wyrok SO, zmieniający oddalające orzeczenie SR i ustalający wypadek przy pracy u pracownika, który wykonywał zwykle czynności pracownicze, (podniósł skrzynkę z towarem) i doznał urazu w postaci zatoru tętnicyw oku, przy współlistnieniu stanu chorobowego u pracownika.

SN podkreślił tam, iż w świetle art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, dla przypisania zdarzeniu znamion wypadku przy pracy istotne jest obiektywne istnienie związku przyczynowego pomiędzy rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia poszkodowanego. Dla prawnej kwalifikacji incydentu nie ma natomiast znaczenia, czy wymieniona w powołanym przepisie przesłanka w postaci przyczyny zewnętrznej stanowi konsekwencję nieprzestrzegania przez którąś ze stron stosunku pracy zasad bhp. To, że pracodawcy nie można zarzucić zaniedbań, nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeśli to właśnie warunki pracy wykonywanej przez poszkodowanego krytycznego dnia przyspieszyły samoistny proces chorobowy.

Słusznie wskazuje SA w Lublinie, w wyroku z dnia 12 października 2016 r., III AUa 80/16, iż przepis art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych zawiera definicję wypadku przy pracy. Zgodnie z jego treścią za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną wywołujące skutek w postaci urazu, - przyczyna ta musi pochodzić spoza organizmu poszkodowanego, w pewnych ściśle określonych okolicznościach wystąpienie zawału mięśnia sercowego, czy udaru mózgu lub wylewu, jeżeli zostały wywołane czynnikiem zewnętrznym, mogą zostać uznane za wypadek w rozumieniu powołanej ustawy. Warunkiem uznania następstw endogennych chorób za wypadek jest wykazanie pierwotnej przyczyny pochodzącej z

zewnątrz. W wywołaniu zdarzenia może współdziałać zespół przyczyn o odmiennym charakterze, przy czym z punktu widzenia kwalifikacji wypadku istotny jest zbieg przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych (występujących w organizmie poszkodowanego i ujawniających się poza nim). Przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej, ważne jest, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną jedyną, wyłączną. Nie jest więc wykluczone uznanie nagłego zdarzenia za wypadek przy pracy mimo stwierdzenia u poszkodowanego choroby, która w samoistnym rozwoju mogła doprowadzić do urazu, jeżeli dochodzi do zadziałania zespołu przyczyn o charakterze mieszanym, przy koniecznym warunku, by pogorszenie stanu zdrowia będące następstwem procesu chorobowego nie nastąpiło samoistnie, bez czynnika zewnętrznego, lecz że bezpośrednią i istotną przyczyną urazu był czynnik zewnętrzny. Można twierdzić, że wysiłek wydatkowany w celu wykonania czynności pracowniczych jest nadmierny dlatego, że jest szczególnie w okolicznościach świadczenia danej pracy lub że jest nadmierny dla danego pracownika, przy uwzględnieniu jego możliwości fizycznych i psychicznych.

Warto zwrócić uwagę, iż w niniejszej sprawie mąż powódki wprawdzie wykonywał czynności sztauerskie, leżące z zakresu jego obowiązków, jednakże w swojej charakterystyce nieco inne niż typowo wykonywane – mąż powódki należał do brygady pracującej w basenie górniczym, gdzie jak wynika z zeznań świadków, rozładowywany był węgiel, miał, stal itp. towary, przy pomocy specjalistycznych urządzeń, a czynności sztauerskie polegały w większości na dopilnowaniu tego procesu, pomaganiu, sprzątaniu pozostałości węgla w wagonach czy ładowniach itp. Tymczasem rozładunek towarów takich jak banany następował sporadycznie, raz na pół roku, i pociągał za sobą nieco inną organizację pracy, nieco inny sposób wykonywania pracy (inny sposób upakowania towaru, konieczność wyciągania kartonów z góry, waga kartonów, sposób ich noszenia – to się różni do pracy przy pomocy łopaty itp.).

Jak wskazali biegli, istotne znaczenie miały tu dwa elementy – tempo prac, ilość wykonanej pracy w ciągu 100 minut oraz rodzaj wykonywanych ruchów (w tym unoszenie rąk ponad głowę, unoszenie kartonów z takiej wysokości, schyłanie, się podnoszenie), które miały wpływ na rodzaj i intensywność wysiłku izometrycznego. Warto zwrócić uwagę, iż biegły kardiolog ocenił, iż w niniejszej sprawie, w sytuacji zdrowotnej poszkodowanego, wykonywane czynności to było przeciążenie absolutnie nadmierne i przekraczające zdolności adaptacyjne ustroju (k. 649). Dalej stwierdził biegły, iż nadaje to całemu zdarzeniu cechy wypadku przy pracy w mechanizmie istotnej współprzyczyny (k. 647 dół) Także na k. 648 biegły powtórzył, iż te konkretne opisane przez niego czynności, jako wysoce energochłonne i metabolicznie zależne od przemiany tlenowej, poprzez pobudzenie układu współczulnego i humoralno – metaboliczne następstwa tegoż, skutkować mogły ostrą dysfunkcją układu sercowo – naczyniowego „de novo”, a już na pewno nasilać istotnie i pogłębiać samoistne schorzenie kardiologiczne.

Biorąc pod uwagę fakt istotnego zaawansowania w organizmie poszkodowanego choroby samoistnej i obniżonych istotnie z tego powodu zdolności dostosowawczych jego ustroju do bezpiecznego wykonywania obciążeń fizycznych, zgodzić się należy z biegłymi, iż warunki wykonywanej w dniu 9 grudnia 2013r. przez W. L. pracy uznać należy za szkodliwe i istotnie schorzenie to nasilające. Tym samym przyjąć można, że poprzez bezpośrednie oddziaływanie skumulowanego wysiłku fizycznego typu izometrycznego w krótkim okresie czasu, jak podkreślali to biegli wskazując mechanizm w jakim doszło do zgonu, zainicjowany został patomechanizm pęknięcia blaszki miażdżycowej z indukcją procesów pozakrzepowych w lewej tętnicy wieńcowej, co skutkowało wygenerowaniem ostrego zawału serca i nagłym zatrzymaniem krążenia. Wszystkie te okoliczności nadają całemu zdarzeniu charakter wypadku przy pracy w mechanizmie istotnej współprzyczyny.

W związku z powyższym Sąd w punkcie I wyroku ustalił, że zdarzenie z dnia 9 grudnia 2011r. było wypadkiem przy pracy..

W punkcie II wyroku sąd orzekł o sprostowaniu w przedmiocie punktu 7 zgodnie z żądaniem pozwu, uznając, iż jest ono w tym zakresie w pełni uzasadnione. Oczywiście jest – w świetle ustaleń poczynionych przez sąd konieczność sprostowania pkt 7 protokołu w kierunku stwierdzenia wypadku przy pracy.

W punkcie III wyroku sąd na mocy art. 98 k.p.c., oraz § 11 ust. 1 pkt. 4) i 3) w związku z § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.02.163.1348 ze zm), zasądził od pozwanego przegrywającego sprawę na rzecz powódki kwotę 180 zł (120 za ustalenie wypadku przy pracy z § 11 ust. 1 pkt. 4) rozporządzenia i 60 zł za sprostowanie protokołu powypadkowego z § 11 ust. 1 pkt. 3) rozporządzenia). Zastosowanie będą tu miały, w myśl przepisów przejściowych, stawki z rozporządzenia obowiązującego w dacie wniesienia pozwu (§ 21 rozporządzenia MS z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie)

W punkcie IV wyroku sąd orzekł o obowiązku zwrotu kosztów sądowych, na podstawie art. 13, 14 35, 36, 96, 97, 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz art. 98 k.p.c.. Na koszty te składają się należne opłaty ( w zakresie żądania ustalenia wypadku przy pracy, powszechnie w doktrynie i orzecznictwie uważanego za majątkowe, będzie to 5 % z deklarowanej wartości przedmiotu sporu - czyli 1111 zł oraz 30 zł z tytułu roszczenia o sprostowanie protokołu powypadkowego, uznawanego za żądanie niemajątkowe – art. 13 i 14 ustawy). Nadto sąd obciążył pozwanego, jako przegrywającego sprawę, poniesionymi wydatkami, na które składały się koszty wynagrodzenia biegłych (606,21 i 680,26) oraz koszty uzyskania dokumentacji lekarskiej ( 9,82 i 50 zł).